

MONEY.PL

15.09.2019

Prof. Modzelewski: Split payment do poprawy. Obecnie nie daje ochrony działającym w dobrej wierze

Eksperti twierdzą, że obowiązujący obecnie mechanizm podzielonej płatności (MPP) jest wadliwy. Nie zapewnia dostatecznych gwarancji uczciwym podatnikom, którzy zostali wplątani w oszustwo. To niewątpliwie największa słabość koncepcyjna. Nowe regulacje wejdą w życie już 1 listopada br. i będą krokiem w dobrym kierunku. Wówczas stanie się obowiązkowy dla 150 grup towarowych i usługowych.



Prof. Witold Modzelewski, były wiceminister finansów i prezes Instytutu Studiów Podatkowych. (Fot: Radek Pietruszka)

Według założeń dochody państwa wzrosną z tego tytułu o ok. 9 mld złotych w skali roku. Jednocześnie znawcy tematu dodają, że obecny system mało daje przedsiębiorcom i ciąży im. A wkrótce zaczną narzekać ci, którzy do tej pory nie płacili VAT-u. O plusach i minusach MPP mówi prof. Witold Modzelewski, były wiceminister finansów i prezes Instytutu Studiów Podatkowych.

Od 1 lipca 2018 roku przy płatności za faktury VAT można stosować split payment. Czy to jest dobre rozwiązanie dla państwa i przedsiębiorców?

Prof. Modzelewski: Są różne warianty mechanizmu podzielonej płatności. I ten, który w Polsce wprowadzono w ubiegłym roku, ma widoczne wady. Przede wszystkim on nie daje podmiotom stosującym split payment, dostatecznych gwarancji bezpieczeństwa, jeśli zostaną nieświadomie wplątane w oszustwo. Może to nie jest błąd, a największa słabość koncepcyjna. Ona powoduje, że podatnicy bronią się przed tym rozwiązaniem. To jest brak wyobraźni twórców tego rozwiązania. A pierwotny projekt MPP, który powstał w 2015 roku, jednak przewidywał dostateczną ochronę podatnika.

W czym zatem tkwi problem?

Prof. Modzelewski: Podatnik, działający w dobrej wierze, może trafić na nieuczciwego sprzedawcę towarów lub dostawcę usług, który nie płaci podatków, nie ewidencjonuje faktur lub jest przystawionym "słupem". Zastosowanie MPP zabezpiecza nabywcę przed tego rodzaju ryzykiem, gdy daje mu prawo do odliczenia, czego jednak nie zapewniają obowiązujące w Polsce przepisy. Miejmy jednak nadzieję, że prędzej czy później, słabość ta zostanie usunięta w dobrowolnej wersji MPP.

Ale przecież zapowiadane są zmiany od 1 listopada br. Czy zatem te regulacje zmierzają w odpowiednim kierunku?

Prof. Modzelewski: Zdecydowanie tak. W tym przypadku możemy stwierdzić, że jest to realizacja postulatu z 2015 roku, żeby mechanizmem objąć tzw. towary wrażliwe. To na pewno jest lepsze rozwiązanie, krok w dobrym kierunku, bo pojawia się obowiązek stosowania MPP. On dotyczy 150 grup towarowych i usługowych, takich jak m.in. wyroby ze stali, metale szlachetne, metale kolorowe, złom, surowce wtórne, elektronika, roboty budowlane czy handel częściami do samochodów i motocykli. Likwiduje się patologię i zbędne przywileje, bo tzw. krajowe odwrotne obciążenie oznaczało zerową stawkę.

Ile na tym może zyskać państwo?

Prof. Modzelewski: Teraz te branże zaczną płacić VAT, co zapewni szybki przyrost dochodów budżetowych. Jednak podzielona płatność, nawet ta dobrowolna, już dała efekty. Ma ona pewne znaczenie, mimo że przedsiębiorcy się przed nią bronią. MPP w wersji obowiązkowej oznaczać będzie jednorazowy przyrost – przeskok na wyższy poziom dochodów o około 9 miliardów złotych w skali roku. Wykonanie dochodów budżetowych na ten rok z VAT-u ma dać ok. 180 miliardów złotych. Na przyszły rok rząd planuje wzrost do 200 miliardów złotych.

Taki skok jest realny?

Prof. Modzelewski: Tak. Oczywiście to nie jest tylko wynik split paymentu, ale przede wszystkim – likwidacji odwrotnego obciążenia. MPP stanowi jedynie ważne, ale jednak uzupełnienie. Każdy, kto będzie rządził w Polsce, musi mieć wyższą efektywność fiskalną systemu podatkowego. Przed wyborami pojawiają się propozycje kolejnych programów, a one wymagają coraz większych pieniędzy publicznych, bo politycy tylko się licytują, kto więcej wyda. W związku z tym musimy zapewnić wzrost dochodów budżetowych. Na pewno MPP wraz z likwidacją odwrotnego obciążenia da taki przyrost, który będzie niezbędny dla rządu w naszym kraju.

Jednak mówi się, że przedsiębiorcy na tym stracą. A jaka jest Pana opinia w tej materii?

Prof. Modzelewski: Gdyby był ten element, o którym już wspomniałem, chroniący nabywcę działającego w dobrej wierze, to wtedy mielibyśmy pogodzone interesy państwa z przedsiębiorców. W kształcie, w którym split payment jest obecnie, nie ma tej ochrony dla podatników działających w dobrej wierze. Stąd też rozwiązanie to jest mniej korzystne, niż faktycznie mogłoby być.

Co przez to Pan ma na myśli?

Prof. Modzelewski: łączy się skutki negatywne niezastosowania MPP z podatkiem dochodowym. Warto też dodać, że nie każdy wydatek, który jest objęty podzieloną płatnością, można zaliczyć do kosztów uzyskania przychodu. Prawo do tego przysługuje, jeżeli na tej fakturze będą podane 3 wyrazy, tj. mechanizm podzielonej płatności. Jest to rozwiązanie, przed którym podatnicy po prostu się bronią.

Czy to jest tylko kwestia wspomnianego braku ochrony?

Prof. Modzelewski: MPP mało im daje, a stwarza dodatkowe uciążliwości, chociażby takie jak gromadzenie środków na osobnym rachunku. Te rozwiązania są pod przemożnym wpływem silnego lobby bankowego. Ministerstwo Finansów w zasadzie pisze przepisy podatkowe na korzyść banków, ale czyni to nie po raz pierwszy w ciągu blisko trzydziestu lat. Rachunki VAT tworzy się przymusowo nawet tym, którzy tego nie potrzebują. To typowy przykład działania wbrew interesowi publicznemu. Ale to choroba nie tylko split paymentu.

Prognozowano, że środki gromadzone na rachunku VAT mogą powodować zatory płatnicze i problemy z przepływami pieniężnymi. To kolejne utrudnienie dla przedsiębiorców?

Prof. Modzelewski: Mówiono, że może tak się dziać, ale nie doszło do tego. Na pewno teraz na rachunkach VAT będzie znacznie więcej pieniędzy tam, gdzie będzie obowiązkowa podzielona płatność. Od 1 listopada br. nastąpi rozszerzenie listy należności publiczno-prawnych, które można uregulować z tego rachunku. To nie będzie miało istotnych skutków dla firm, które zostaną objęte obowiązkowym MPP, czyli dostarczających towary i usługi objęte tym rozwiązaniem. Ale trzeba oczywiście rzecz obserwować.

Jak zatem będzie finalnie wyglądać sytuacja ze split paymentem?

Prof. Modzelewski: Ci, którzy przez lata korzystali z przywileju niepłacenia VAT-u (odwrotne obciążenie), wreszcie zaczną go uiszczać. Oczywiście będą kręcili nosami, bo jeśli nie płacili go i jeszcze dostawali zwroty, to lubili taką sytuację. Teraz nie będzie nieuzasadnionej preferencji. To nam dobrze zrobi. Im mniej pola do wyłudzeń i oszustw, tym lepiej dla uczciwych podatników.



<https://msp.money.pl/wiadomosci/prof-modzelewski-split-payment-do-poprawy-obecnie-nie-daje-ochrony-dzialajacym-w-dobrej-wierze-6424070897739393a.html>